



krótko

Apostolstwo Dobrej Śmierci z kołędą

SKOCZÓW. Apostolstwo Dobrej Śmierci zaprasza 25 stycznia wszystkich członków wspólnoty na spotkanie opłatkowe. Rozpocznie się ono o 14.00 w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła Mszą św. Spotkanie kolędowe – w MDK przy ul. Targowej.

Górska modlitwa

LALIKI. W niedzielę 25 stycznia o 11.00 od Mszy św. kościoła parafialnym pw. Zesłania Ducha Świętego rozpocznie się spotkanie opłatkowe członków Związku Podhalan z terenu naszej diecezji.

Ekumeniczna modlitwa w Cieszynie

Razem – w Jego rękę



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Hasłem tej modlitwy były słowa: „Aby byli jedno – w Twoim rękę”. **O jedność prosili Chrystusa,** a zgromadzili się 18 stycznia w ewangelickim kościele Jezusowym w Cieszynie.

Tegoroczne główne diecezjalne nabożeństwo ekumeniczne, sprawowane w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbyło się w tym właśnie kościele w związku z rokiem jubileuszu 300-lecia jego budowy. W murach tego kościoła koncentrowało się życie religijne ewangelickiej społeczności na Śląsku Cieszyńskim. Uroczystości religijne

o międzynarodowym wymiarze odbędą się w maju i obejmą też m.in. widowisko plenerowe, konferencję naukową, wystawy i koncerty.

Jak podkreślił podczas kazania biskup Tadeusz Rakoczy, tradycją w diecezji bielsko-żywieckiej stały się wspólne ekumeniczne nabożeństwa odprawiane pod przewodnictwem biskupów obu diecezji. – Wszyscy tej

Wspólne błogosławieństwo zakończyło modlitwę

jedności pragniemy. Nie przestajemy się modlić o połączenie chrześcijan, nie przestajemy szukać zbawienia dla każdego człowieka. Jedność jest niezbędnym warunkiem autentyczności i ewangelicznego charakteru chrześcijańskiego – przypomniał.

Słowa pozdrowienia pod adresem przedstawicieli Kościołów i wspólnot zrzeszonych w Śląskim Oddziale Polskiej Rady Ekumenicznej skierował zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego bp Paweł Anweiler, od niedawna prezes tego oddziału. **aśś**

Niewidomi i pary niesakramentalne Wspólnota pomocy

– To pierwsze takie spotkanie, ufam, że nie ostatnie. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni – zarówno jeśli chodzi o modlitwę, jak i pomoc fizyczną – mówi Stanisław Szlagor, uczestnik połączonego spotkania opłatkowego duszpasterstw osób niewidomych oraz par niesakramentalnych.

Gościny na to wyjątkowe spotkanie udzielił 18 stycznia ks. prał. Krzysztof Ryszka proboszcz parafii NSPJ w Bielsku-Białej, a modlitwie przewodniczył biskup Janusz Zimniak.

– Duszpasterzem obu naszych wspólnot jest ks. Krzysztof Bojan. Stąd pomysł, by spotkanie opłatkowe zorganizować wspólnie – mówiła Bożena Krawczuk

URSZULA ROCIŁSKA



We wspólnocie łatwiej znosić cierpienia

i Jan Wala. A Stanisław Szlagor dodaje: – Nosimy różne cierpienia, ale wszyscy należymy do wspólnoty Kościoła. Jedni z nas noszą cierpienia fizyczne, inni duchowe. My, ludzie niewidomi, postanowiliśmy ofiarować modlitwę i cierpienie w intencji osób żyjących w związkach niesakramentalnych, by miały siłę dążenia do właściwego ułożenia swoich relacji z Panem Bogiem.

– To dla nas bardzo ważna modlitwa – podkreślają przedstawiciele par – Chcielibyśmy się spotykać i wspierać częściej. Planujemy wspólne pielgrzymki, wyjazdy i inne spotkania. Wierzymy, że również my będziemy mogli służyć pomocą osobom niewidomym, także na co dzień. **ur**

Czas kołedy



Wśród młodszych solistów zwyciężyła Paulina Grygierzec

BESTWINKA. Dużym zainteresowaniem uczestników z terenu

całej gminy cieszył się, zorganizowany w parafii św. Sebastiana już po raz trzeci, Konkurs Kołęd i Pastorałek. Wystąpiły chóry, schole, zespoły wokalnie-instrumentalne, soliści oraz duety, a obok znanych wszystkim polskich kołęd i pastorałek można było usłyszeć angielskie wersje pieśni bożonarodzeniowych. W gronie zwycięzców znaleźli się: chór z SP w Bestwince, zespół z SP w Kaniowie, Paulina Grygierzec z Bestwinki oraz Regina Mańdok z Janowic. – Cieszymy się, że możemy kołędować małemu Jezusowi – mówią Justyna Knapczyk i Natalia Pacyga z Kaniowa. – Byliśmy wytrwali w przygotowaniach, warto było – dodaje Wioletta Kubator z Bestwinki. **Ewa Ślósarczyk**

Górnicza niepewność

CZECHOWICE-DZIEDZICE. Nowy rok w kopalni „Silesia” rozpoczął się bez spodziewanego rozstrzygnięcia dalszych losów zakładu i załogi. Po nieudanej ubiegłorocznej próbie prywatyzacji władze Kompanii Węglowej jednak nie wycofują się z pomysłu prywatyzacji kopalni i poszukują dla niej inwestora prywatnego. Ułatwieniem dla skutecznego przeprowadzenia tej procedury ma być tym razem rezygnacja z przetargu na rzecz konkursu ofert, w którym decydującym czynnikiem będzie cena zgłoszona przez zainteresowanych inwestorów. Znalezienie inwestora ma być decydujące dla dalszego istnienia kopalni, gdyż jej obecny



Czechowicka „Silesia” nadal czeka na inwestora

właściciel – Kompania Węglowa – nie ma środków na inwestycje niezbędne dla podjęcia wydobycia. **mb**

Memoriał wyjazdowy



Biegi Dudka przyciągają narciarzy z kraju i z zagranicy

RADZIECHOWY. Tym razem kolejny, 23. już Międzynarodowy Bieg Dudka i XIV Memoriał Ewy Dudek, od lat organizowany pod przewodnictwem Edwarda Dudka w Radziechowach, odbył się w Szczyrku. Powodem przenosin imprezy był niedostatek śniegu, ale nie przeszkodziło to blisko 300 zawodnikom walczyć o puchary

rozdawane w rozmaitych konkurencjach narciarskich, dostosowanych do wieku zawodników. Na starcie stanęli dorośli, dzieci i młodzież. Najmłodszy zawodnik miał zaledwie 5 lat, a w konkurencji rodzinnej najlepsza okazała się złożona z przedstawicieli trzech pokoleń reprezentacja rodziny Jareckich, związanych z klubem „Baca-Radziechowy”. Przyjechali zawodnicy z całej Polski, a także narciarze z Litwy i Czech. Dobrze spisały się ekipa z radziechowskiego „Bacy” i grupa uczniów z Markłowic, ale najważniejsze puchary w biegu głównym trafiły do Czech, skąd przyjechali zwycięzcy biegu głównego: Rene Sikora i Dominika Bieleś. O puchary walczyli też uczestnicy rozgrywanych równocześnie Mistrzostw Polski Lekarzy. Na zwycięzców czekały również specjalnie odlane medale oraz nietypowe trofeum: kielbaski metrowej długości. **mb**

„Pinokio” – śpiewająco!



W kategorii zespołów dziecięcych zwyciężył chór „Pinokio”

najwyżej ocenieni zostali członkowie znanego z sukcesów dziecięcego chóru „Pinokio”, śpie-

BIELSKO-BIAŁA-KOMOROWICE. Odbywający się tu przegląd kołęd i pastorałek – „Kolęda 2009” – zorganizowany przez Miejski Dom Kultury, cieszył się dużym zainteresowaniem wykonawców i publiczności, a występujących oceniało jury pod przewodnictwem ks. dr. Sławomira Zawady. We wszystkich trzech kategoriach dziecięcych

wającego w komorowickim DK. Grand prix i nagrodę Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej otrzymały: Katarzyna Tomszak, Agnieszka Tomszak i Joanna Szczotka. W finałowym koncercie oprócz laureatów wystąpiły też chór „Harfa” z Komorowic, zespół śpiewaczy „Maryjanki” z Wapienicy, chór DSO oraz zespół Piotra Morawskiego.

V LO – dziewiąte

BIELSKO-BIAŁA. W ogłoszonym niedawno przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy” ogólnopolskim rankingu szkół ponadgimnazjalnych na rok 2009 w pierwszej dziesiątce znalazło się bielskie V Liceum Ogólnokształcące – zajmując dziewiąte miejsce.

Szkoła poprawiła swoją lokatę, bo rok temu była na miejscu 20. Kryterium decydującym o kolejności szkół są osiągnięcia uczniów uczestniczących w olimpiadach przedmiotowych. Na 48. miejscu znalazło się bielskie LO Towarzystwa Szkolnego im. Reja,

a w gronie blisko 400 szkół ujętych w rankingu są też bielskie licea III, IV oraz I, a także LO im. Osuchowskiego z Cieszyna, LO im. Konarskiego z Oświęcimia, LO im. Kopernika z Żywca, LO im. Skłodowskiej-Curie z Andrychowa oraz Technikum EiE z Żywca. **tm**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Strona Dobrej Nowiny

BIELSKO-BIAŁA. Do dyspozycji osób poszukujących wiadomości na temat ciekawych inicjatyw ewangelizacyjnych oddana została nowa strona internetowa: www.ewangelizacja.bielsko.pl. – Powstała z inicjatywy Wydziału do spraw Ewangelizacji Kurii Diecezjalnej i jej zadaniem jest ułatwienie codziennej współpracy i wymiany informacji w obrębie wspólnot i ruchów, które angażują się w działania ewangelizacyjne w naszej diecezji. Tu zamieszczane są wszystkie bieżące informacje, więc każdy łatwo dowie się, co, gdzie i kiedy się dzieje – tłumaczy Elżbieta Król-Cebulska z Wydziału ds. Ewangelizacji. Prezentacja dotychczasowej działalności wspólnot jest też pomocą dla księży proboszczów, którzy mogą tu znaleźć i wybrać grupę, którą chcieliby zaprosić na przykład na parafialne rekolekcje. Bogatej informacji towarzyszy dużo ciekawych zdjęć, materiałów multimedialnych: filmów, muzyki, wykładów. – Zależy nam, żeby ta strona sama pełniła też funkcję ewangelizacyjną i zachęcała zwłaszcza młodych ludzi do posłuchania piosenki religijnej czy konferencji. Podczas tegorocznego Tygodnia z Ewangelią będziemy zapraszać do jej odwiedzania – podkreśla Elżbieta Król-Cebulska. ■



Ks. prof. Józef Budniak

Fakt, że nasze tegoroczne diecezjalne nabożeństwo ekumeniczne z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbyło się w ewangelickim Kościele Jezusowym w Cieszynie, ma dużą wymowę. Podkreśla znaczenie 300-letniej historii tej parafii i kościoła w całych dziejach cieszyńskiej ziemi. Warto przy tym pamiętać, że to największa ewangelicka parafia w Polsce: liczy 11 tys. wiernych. Blisko 50 tys. spośród 80 tys. polskich luteran żyje na Śląsku Cieszyńskim, a niespełna jedna czwarta należy właśnie do tej parafii. Tą modlitwą chcemy uszanować jubileusz i podkreślić, że mimo różnych denominacji należymy do jednej wielkiej rodziny chrześcijańskiej i chcemy – zgodnie ze słowami proroka Ezechiela: „Aby wszyscy byli jedno w Twoim ręku” – razem cieszyć się z tego bogactwa tradycji wiary.

Młodzi znawcy Biblii

POGÓRZE. 15 stycznia odbył się tu XIV finał Śląskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej dla uczniów szkół podstawowych. Brał w nim udział 73 uczestników z naszej diecezji, a poziom przygotowania był bardzo wysoki. – Tematem konkursu była Ewangelia św. Jana, uważana przez teologów za najtrudniejszą, więc tym bardziej docenić należy dobre przygotowanie uczniów, którzy nie tylko opanowali jej treść, ale widać było, że ją rozumieją. To najważniejsze – mówi ks. dr Marek Studenski, dyrektor Wydziału Katechetycznego. Najlepsza okazała się Anna Cieśla z Rycerki Górnej, a kolejne miejsca zajęli: Agata Matula z Górek Wielkich, Maria Brzóska z Bielska-Białej, Teodora Wośkowiak z bielskiej szkoły muzycznej i Miłoz Szatanik z Zebrzydowic.

– W konkursach dzieci z naszej szkoły uczestniczą bardzo chętnie, toteż było już wielu laureatów i finalistów. Mieliśmy nadzieję na dobry wynik, więc tym bardziej sukces Ani cieszy – mówi ks. Wiesław Płonka, katecheta w Rycerze Górnej. Nie ukrywa, że przygotowanie uczestników wymaga sporo od dzieci, ale też od opiekunów, którym zdarza się odpowiadać na trudne czy zaskakujące pytania. – Dużo było przygotowań, ale dzięki nim lepiej poznałam Biblię – no i mogłam tutaj przyjechać, spotkać się z innymi – cieszy się Ania Cieśla. – Na pewno warto było. Ewangelia św. Jana jest trudna, ale bardzo ciekawa i pouczająca – dodaje Marysia Brzóska, uczennica SSP Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego. **asś**



Laureatka Ania Cieśla z Rycerki Górnej z katechetą ks. Wiesławem Płonką

Prezydenci w zameczku

WIŚLA. W prezydenckiej rezydencji na Zadnim Groniu 14 stycznia spotkali się prezydenci Polski i Ukrainy oraz ministrowie spraw zagranicznych obu krajów. Tematem spotkania były rozmowy na temat konfliktu związanego z dostawami gazu z Rosji. Było to w obecnej kadencji drugie oficjalne spotkanie prezydenta zorganizowane w Wiśle. Poprzednie miało miejsce w lipcu ubiegłego roku. **tm**

Na anielskiej fali 90,2 FM



Radio Anioł Beskidów
ul. Św. Jana Chrzyciela
14 43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446
www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



Tu można znaleźć ciekawe propozycje ewangelizacyjne



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Dla bielskiego hospicjum

Muzyka nadziei

Na rzecz
hospicjum
zaśpiewał
chór ATH

Cykl koncertów charytatywnych co roku pomaga **zдобыć środki potrzebne do uruchomienia stacjonarnego hospicjum w Bielsku-Białej.**

Na pierwszych tegorocznych śpiewano oczywiście kolędy i zebrano kilka tysięcy złotych...

W koncercie zorganizowanym przez Salwatorijskie Stowarzyszenie Hospicyjne w kościele NMP Królowej Polski kolędy śpiewał chór Akademii Techniczno-Humanistycznej pod dyktando

Jana Borowskiego oraz soliści: Barbara Bałda i Bogdan Desoń, a na organach grała Ewa Bąk. Datki na hospicjum zbierano również tydzień temu, podczas koncertu, który odbył się w Pogórze – z udziałem Wesołych Nutek i zaproszonych gości.

– Bardzo cieszy nas każde muzyczne spotkanie odbywające się z myślą o zakończeniu budowy stacjonarnego Hospicjum im. Jana Pawła II, które powstaje obecnie przy ul. Zdrojowej w Bielsku-Białej – mówi Grażyna Chorąży, prezes SSH, przypominając, że każda złotówka przybliży do upragnionego otwarcia hospicjum, w którym znajdą pomoc osoby cierpiące na chorobę nowotworową w stadium terminalnym.

Wpłaty na budowę bielskiego Hospicjum im. Jana Pawła II można dokonywać na konto SSH: DB Nord Bank S.A., Oddz. Bielsko-Biała 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500. **mb**

Podziel się świadectwem

Papieski konkurs

Do 30 marca można zgłosić udział w IV Ogólnopolskim Konkursie Papieskim. Do 15 czerwca trzeba napisać pracę na jeden z tematów. To propozycja dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i dla osób dorosłych.

Tematy dotyczą prezentacji nauczania Jana Pawła II: w obronie życia nienarodzonych oraz godności dziecka, w obronie godności życia osób niepełnosprawnych i zmarginalizowanych oraz nauczania o godności osób starszych. Wybrany temat wymaga też uzupełnienia konkretnymi przykładami realizacji tego nauczania, podejmowanego w Kościele i w Polsce.

Prace w objętości 10–20 stron należy przysłać na adres: Pokolenie-JP2.pl, Parafia śś. Apostołów Piotra i Pawła, ul. Parafalna 7,



OGÓLNOPOLSKI
KONKURS
PAPIESKI

18-100 Łapy – z dopiskiem: „Ogólnopolski Konkurs Papieski”. Szczegółowe informacje na temat warunków uczestnictwa oraz wymagań wobec prac konkursowych – na stronie internetowej: www.pokolenie-jp2.pl. Uroczyste rozdanie nagród – w październiku.

W gronie współorganizatorów czwartej edycji konkursu znalazło się stowarzyszenie Dzieci Serc z Radziechów. – Po ubiegłorocznej akcji związanej z organizacją biegu „Ogień Lolek” i corocznych spotkaniach poświęconych Janowi Pawłowi II to już kolejne nasze zaangażowanie, poprzez które chcemy przypominać o papieskim nauczaniu. Zachęcamy młodzież i starszych, by sięgali po papieskie dokumenty i czerpali z nich inspirację do działania – tłumaczy Jadwiga Klimonda, prezes Dzieci Serc. **tm**

Poetycki tomik z Cieszyna

Moje „Minuty...”

Czytelnicy, a wśród nich członkowie Akcji Katolickiej, otrzymali ostatnio kolejny, trzeci już, tomik wierszy Joanny Surzyckiej z Cieszyna, zatytułowany: „Minuty u św. Elżbiety”.

Wiersze pani Joanny, pisane z potrzeby serca przez wiele lat, ukazują się od niedawna. Do tej pory opublikowane zostały w trzech tomikach. Pierwsze dwie książeczki „Kradzione minuty” (2006) oraz „Kolorowe minuty” (2007) sprawiły, że twórczością Joanny Surzyckiej zainteresowali się również muzycy. Takie były początki nagrania kompozycji „Modlitwa”, którego w 2007 r. dokonała cieszyńska grupa muzyczna „Poethicon”.

Swoje najnowsze wiersze autorka – dziś emerytowana nauczycielka cieszyńskiego LO im. Kopernika – dedykowała członkom i sympatykom Akcji Katolickiej. – Bo w tym tomie znalazły się utwory, które są mocno związane z tym, co dzieje się w naszym mieście, a zwłaszcza z tym, co robimy od lat w Akcji Katolickiej w naszej parafii św. Elżbiety w Cieszynie, angażując się zwłaszcza w pracę charytatywną na rzecz dzieci – tłumaczyła Joanna Surzycka podczas diecezjalnego spotkania członków AK, kiedy wraz z wnuczką Marysią zaprezentowała wiersze wybrane z „Minut u św. Elżbiety” – wiersze o Cieszynie i świętych, o miłości do Boga i ludzi... **tm**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W wierszach Joanny Surzyckiej często mowa o sercu **tm**

Szopka w Strumieniu przyciągnęła tysiące ludzi

Wokół „Betlejem”

Nie sposób policzyć odwiedzających w tym roku „Strumieńskie Betlejem” – żywą szopkę ustawioną w sąsiedztwie kościoła pw. św. Barbary. Było ich w ciągu tych kilku tygodni prawdopodobnie około 20 tysięcy.

Oczywiście prym wiodły dzieci. Najmłodszy parafianie zaglądali nieraz codziennie i nie brakowało przybywających z daleka. Całe grupy przyjeżdżały autokarami i mimo mroźnego czasu wciąż nie brakowało gości: i dużych, i małych – przynajmniej organizator szopki ks. Paweł Hubczak. Jak dodawała z uśmiechem burmistrz Anna Grygierek, skutkiem ubocznym stały się parkingowe utrudnienia w mieście, bo znacznie więcej niż zwykle było samochodów. – Tegoroczne

mrozy skłoniły nas też do postanowienia, by za rok przy szopce pojawiły się ciepłe posiłki i na pewno o tym pomyślimy – zapewniała.

Tłumy dzieci i dorosłych otoczyły żłóbek także w dniu uroczystego zakończenia tej niezwykłej adoracji Bożego Dzieciątka. Wśród oddających Mu pokłon nie zabrakło śpiewaków. Pożegnanie z mieszkańcami żywej szopki poprzedził bowiem tradycyjny już ekumeniczny koncert kołęd, organizowany w Strumieniu od blisko dwudziestu lat. Tym razem



Ostatnie chwile wokół żłóbka

zaśpiewały: strumieńska „Lutnia” i „Canzonetta”, zespół „Vocalis” ze Skoczowa, chór „Animato” z Pawłowic, „Hejnał” z Mazańcowic. Pod dyrekcją Krzysztofa Wójtowicza – dyrygenta „Lutni” – wszyscy na zakończenie zaśpiewali wspólnie. – Dużo grup kołędowało tu Panu Jezusowi. Ważne, że było szczególnie wiele rodzin, bo przecież tak bardzo chcemy właśnie rodzinę ratować. Wiele też było osób, które przyczyniły się do powstania tej szopki i im wszystkim, z ks. Pawłem i członkami Bractwa św. Barbary na czele, chcemy dziś podziękować. Cieszymy się, że mamy taką niezwykłą szopkę – żywą, znaną i nawet... kosmiczną – mówił ks. prał. Oskar Kuśka, nawiązując do zamykającego strumieńskie kołędowanie pokazu

sztucznych ogni. – To spory wysiłek, ale ogromna satysfakcja – nie ukrywa ks. Paweł Hubczak. – Największa radość to ta, że tylu było ludzi gotowych zaangażować się we wszystkie przygotowania i czuwanie przy szopce. Wiele osób przychodziło na dyżury, a dwaj panowie: Jan Herman i Marian Skorupa codziennie dbali o nakarmienie wszystkich zwierząt. Razem też oddaliśmy zwierzęta właścicielom.

Jeden z mieszkańców żywej szopki nie opuścił jednak Strumienia: młody osiołek Pawełek w jednym z gospodarstw już niebawem rozpocznie przygotowania do swej nowej roli, jaką ks. Paweł przewidział dla niego w misterium Niedzieli Palmowej.

Alina Świeży-Sobel

Laury z Będzina

Nagrody za kolędy

Kęty, Czechowice-Dziedzice, Roczyny, Zebrzydowice, Bielsko-Biała – to miejscowości, które reprezentowali pochodzący z naszej diecezji laureaci organizowanego w Będzinie XV Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek.



Wśród laureatów znalazł się chór „Echo” z Zebrzydowic

To największy w Polsce przegląd kolędniczy – w eliminacjach uczestniczyło 1650 solistów, chórów i zespołów, z których aż 130 dotarło do przesłuchań finałowych. Wśród dziecięcych solistów pierwsze miejsce wyśpiewała Katarzyna Merta z Kęt. Z kolei wyróżnienie w kategorii solistów młodzieżowych otrzymał Paweł Brożek z MDK w Czechowicach-Dziedzicach.

W kategorii chórów młodzieżowych podobne wyróżnienie zdobył chór „Jubilate” z Zespołu

Szkoł Samorządowych i parafii pw. św. Urbana w Roczynach, a drugim miejscem wśród chórów dorosłych uhonorowano chór mieszany „Echo”, działający przy GOK w Zebrzydowicach. Podobne miejsce w kategorii chórów kameralnych wyśpiewali członkowie chóru „Ave Sol”, działającego przy Bielskim Centrum Kultury. Wśród zespołów regionalnych drugie miejsce zajęła Kapela Góralaska „Beskid” z Domu Kultury Włókniarzy w Bielsku-Białej.

– Spotkaliśmy radość przekazaną w bogatych, różnorodnych propozycjach muzycznych, literackich i wykonawczych spełniających wysokie wymagania artystyczne. Dziękujemy za to wykonawcom, instruktorom, nauczycielom, dyrygentom i wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tego największego święta kolędy i pastorałki w Polsce – stwierdzili jurorzy w pokonkursowym protokole. ak

Jak się dobrze związać

DLA NARZECZONYCH.

Jeśli wydaje Ci się, że wiesz wszystko o swoim narzeczonym/narzeczonej, to masz rację – wydaje Ci się.

Oni Ci to udowodnią. Specjaliści od rozbijania związków? Nie!!!

Raczej od zapobiegania złym związkom.

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscnieдельникny.pl

Co myśli dziewczyna o swoim przyszłym mężu? Że po ślubie on się zmieni. Ale on się oczywiście nie zmienia. Co myśli chłopak o swojej przyszłej żonie? Że ona się nigdy nie zmieni. Ale ona niestety się zmienia. Co zrobić już na starcie, żeby się nie rozczarować?

- Związek małżeński jest jak ważny egzamin – żeby go dobrze zdać, trzeba się po prostu solidnie nauczyć – mówi Alicja Bąk. Od 22 lat jest żoną Jacka, mamą 21-letniego Jeremiego, 19-letniego Jakuba i 17-letniej Kasi, a od 14 lat pomaga małżonkom, rodzinom, narzeczonym w poradniach życia rodzinnego, prowadzi kursy dla narzeczonych oraz – dla wszystkich chętnych – z psychologii komunikacji.

Forma ekstremalna

Narzeczeni, którzy chcą zawrzeć sakrament małżeństwa, mogą wybrać jedną z form

przygotowań: uczestniczyć w czterech katechezach; w sobotnio-niedzielnym spotkaniu, organizowanych w kilku parafiach diecezji; mogą również wziąć udział w weekendowych rekolekcjach, prowadzonych w Bielsku-Białej-Hańcowie, Lipniku oraz Bystrej Krakowskiej.

Jest jeszcze jedna forma, jaką proponuje Duszpasterstwo Rodzin naszej diecezji. Taki trochę hardcore w slangu młodych – coś wyjątkowego, na pierwszy rzut oka może nawet ekstremalnego. Forma dla wytrwałych, którym zależy na jak najlepszym przygotowaniu. To cykl piętnastu cotygodniowych spotkań, trwających po około trzy godziny, w gronie kilku par narzeczonych. Odbywają się w budynku Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny w Bielsku-Białej-Lipniku. Wbrew pozorom – nie brakuje chętnych! Bo forma przygotowań jest naprawdę wyjątkowa i wbrew pozorom nie brakuje chętnych, choć wiele par, które by chciały skorzystać z tej formy, z powodu pracy lub nauki nie może tego zrobić.



Prowadzący warsztaty Alicja Bąk i ks. Robert Szczotka uśmiechają się, że aby zachęcić pary do udziału w nich, trzeba by już do końca tego tekstu zostawić w gazecie intrygującą, niezadrukowaną stronę. Nie chcą zdradzać szczegółów co do tego, jak wyglądają spotkania, bo właśnie pewna niewiadoma i niespodzianka jest kluczem ich powodzenia. Wyjaśniają krótko: – To przygotowanie do sakramentu małżeństwa przy pomocy metod aktywizujących. W ciągu piętnastu spotkań narzeczeni uczą się prawidłowej komunikacji w małżeństwie i rodzinie, poznają naturalne metody planowania rodziny, rozwój dziecka od momentu poczęcia i oczywiście pełną naukę Kościoła na temat życia w małżeństwie i rodzinie.

Służą temu minikonferencje oraz ćwiczenia, gry i zabawy psychologiczne. Wszystko jest omawiane w gronie kilku (maksymalnie ośmiu) par narzeczonych.

„Z polecenia” siostry

Na warsztaty decydują się młodzi, którzy odkryli już, jak ważny jest Bóg w ich życiu, i teraz chcą dobrze poznać swoją drugą połówkę, by razem z nią zaprosić Go do wspólnego życia, jak i wszyscy, którzy na zasadzie zachęty znajomych dowiadują się o kursie.

Kasia Wróbel i Grzegorz Żywczak są członkami wspólnoty Pójdź za Mną przy parafii św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej pod Szyndzielnią. Pobierają się 17 października. Ale o dobrym przygotowaniu do małżeństwa myślą już dawno.

Zachęcamy do pytań



ALICJA BĄK, WSPÓLPROWADZĄCA WARSZTATY DLA NARZECZONYCH

– Zachęcamy pary do zadawania sobie nawzajem pytań i udzielania odpowiedzi w bardzo wielu dziedzinach. Bywa, że te trzy godziny są jedynymi, podczas których narzeczeni mogą się spotkać i porozmawiać ze sobą

na istotne tematy. Nieraz okazuje się, że pomimo kilkuletniej znajomości nigdy nie zadali sobie wielu pytań. Choćby tak ważnych jak to, kiedy decydujemy się na dzieci i czy w ogóle! Albo czy zamierzam mieć kieszonkowe na swoje wydatki. Takich pytań są setki. I do odpowiedzi na nie staramy się zachęcać.



URSZULA ROGÓLSKA

OD LEWEJ: Kasia Wróbel, Grzegorz Żywczak oraz Dorota Wątroba i Adam Wieczorek podczas zajęć na warsztatach dla narzeczonych

– Wszelkie sprawy związane z organizacją samej uroczystości trzeba zaczynać na długo przed planowaną datą. Ale to przygotowanie jest najistotniejsze. Jesteśmy tu „z polecenia” mojej siostry Agnieszki – śmieje się Kasia. – Dziewięć lat temu ona wraz ze swoim narzeczonym, a dziś mężem, także wzięła udział w warsztatach. Jej zachęta nam wystarczyła. Sami przekonujemy się, jak wiele nam te spotkania dają.

Dorota Wątroba ze Szczyrku i Adam Wieczorek z Bielska-Białej pobierają się 8 sierpnia.

– Nie jesteśmy związani z żadną wspólnotą, a o tym kursie powiedziała mi znajoma w pracy. Zdecydowaliśmy się bez wahania – mówi Dorota, a Adam dodaje: – To świetna forma przygotowań, która pozwala nam naprawdę dobrze poznać siebie, nasze pojmowanie wielu spraw.

– Trzy godziny mijają nie wiadomo kiedy! – mówi Grzegorz. – Rozmawiamy na tak ważne tematy, że często tego czasu nawet brakuje. Zajęcia prowadzone są w bardzo różnych formach, ale najistotniejsza to rozmowa każdej pary

między sobą, w której pomagają ksiądz i Ala.

Brakuje czasu!

– W ciągu 14 lat spotkań obserwujemy, jak bardzo zmienia się świat młodych. Rozpad małżeństw z niedługim stażem to także pochodną tego, że zbyt mało czasu poświęcamy na lepsze poznanie siebie. Po ślubie nagle zaskakuje taka czy inna reakcja współmałżonka – dodaje Alicja Bąk.

Zabiegani, zapracowani nawet nie zauważają, że tak naprawdę

się nie znają. Uczestniczą w setkach firmowych szkoleń psychologicznych, komunikacji, asertywności, ale brakuje w tym wszystkim tego, co najistotniejsze dla człowieka wierzącego – miejsca dla Pana Boga i wartości chrześcijańskich.

Alicja podkreśla: – Jako kobieta i matka zauważam szczególnie, jak bardzo – na niekorzyść – zmienia się podejście dziewczyn do małżeństwa. Coraz powszechniej to one chcą przejmować rolę męską w małżeństwie, a mężczyźni się zgadzają, bo tak wygodnie. Ale nie tędy droga. Staramy się pokazywać młodym, jakie powinny być role kobiety i mężczyzny w rodzinie – rodzinie, która decyduje się na życie wartościami chrześcijańskimi. To nie tylko teoria. To jest dziś możliwe.

– Kurs prowadzą ksiądz Robert i Alicja – to doskonałe rozwiązanie. Oboje mają ogromną wiedzę z zakresu i teologii i problematyki rodzinnej – podkreślają kursanci. – Podczas zajęć dotykamy wielu spraw. Uczymy się, że małżeństwo nie polega na wzajemnym zmienianiu siebie, bo pewnych cech nie da się zmienić. Uczymy się, jak je przyjmować, jak akceptować.

– Nie jest tak, że narzeczeni po tych warsztatach mają patent na wzorowe małżeństwo. Byliśmy świadkami, jak po kilku spotkaniach pary się rozstawały. Sami doszli do wniosku, że nie stworzą ze sobą dobrej rodziny. Wszystkich, którzy chcą się naprawdę lepiej poznać i pomóc sobie dobrze zacząć życie małżeńskie – zapraszamy – mówi ks. Robert Szczotka. ■

Spotkania warsztatowe w gronie kilku par narzeczonych

– Pomysł spotkań warsztatowych dla narzeczonych narodził się 14 lat temu, podczas zajęć z psychologii komunikacji, które w ramach Studium Teologii Rodziny w Bielsku-Białej prowadził ks. Jerzy Dzierżanowski, duszpasterz rodzin z Opola. To dzięki jego zachęce, korzystając z przygotowanych przez niego materiałów, ks. Robert Szczotka i Alicja Bąk rozpoczęli te szczególne zajęcia dla przyszłych małżonków. Najbliższe terminy:

I EDYCJA: 5 MARCA–25 CZERWCA 2009 R.

II EDYCJA: 8 PAŹDZIERNIKA–28 STYCZNIA 2010 R.

(15 spotkań w piątki od godz. 17.00 do 20.00)
Zajęcia odbywają się w Diecezjalnym Ośrodku Wspierania Rodziny, przy ul. ks. Brzóska 3a (obok kościoła parafialnego w Lipniku). Bliższe informacje i zapisy:
033 819 06 19; 033 819 12 04; 0 601 528 231.

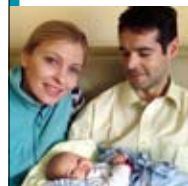
Prowadzący kurs: ks. Robert Szczotka oraz Alicja Bąk.

Tysiące minut rozmów



AGNIESZKA I WIESŁAW MOSOWIE
– Cotygodniowe spotkania podczas

dwumiesięcznego (wówczas) kursu to był wyjątkowy czas dla nas – czas na wnikliwe poznanie naszych osobowości; zadawanie sobie pytań, których jeszcze nie zadaliśmy. Wspaniała forma zajęć, która nikogo nie nużyła, decydowała o tym, że autentycznie co tydzień czekaliśmy na te spotkania.



KLAUDIA I LESZEK TESARZYKOWIE
– Często wracamy do

poruszanych wtedy tematów. Szczęśliwe małżeństwo musi być oparte na tych samych wartościach. Nasze pragnienie, aby sam Chrystus był skałą i fundamentem, na której zbudujemy dom umocniło się i daje nadzieję wbrew wszelkim przeciwnościom. Pięknym doświadczeniem było napisanie listów do naszych przyszłych dzieci. Ufamy, że nasze dzieci będą przekonane, że są darem Miłosiernego Boga i owocem miłości rodziców.



MARTA I PAWEŁ MSZYCOWIE
– Paweł początkowo sceptycznie podchodził do tej formy

przygotowań. A tam wspólnie mogliśmy poruszyć mnóstwo kluczowych dla małżeństwa spraw. Mieliliśmy dużo czasu na rozmowy, które nierzadko kontynuowaliśmy w ciągu kolejnych dni. Zachęcamy wszystkich narzeczonych – naprawdę warto ten czas poświęcić sobie!

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSZTUSA

Elżbieta Kralczyńska z Parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej

Nie wierzę w przypadek

Jest wrażliwą kobietą: kocha muzykę, książki, kwiaty i ptaki. Jej pasją jest też fotografowanie. Przede wszystkim kocha ludzi. **Elżbieta Kralczyńska – zawsze otwarta, uśmiechnięta i uczynna, jest dla innych uosobieniem dobra.**



Przy licznych obowiązkach społecznych i rodzinnych Elżbieta Kralczyńska rzadko znajduje czas, by posiedzieć w fotelu

Niektórych dziwi, że wybrała sobie mało kobiecy zawód budowlanka – jest inżynierem konstruktorem – i radzi w nim sobie doskonale. Sporo obiektów przemysłowych powstało przy jej udziale – w Bielsku m.in. stumetrowy komin i kotłownia w Wapienicy czy fragment osiedla Karpackiego. Ma na swoim koncie liczne prace przy obiektach kościelnych. Lubi trudne wyzwania. – Obecnie najbardziej cieszą mnie adaptacje starych, zabytkowych budynków – przyznaje.

To dzięki bezinteresownej pomocy przyjaciół: projektantów, architektów udały się liczne remonty, jakie prowadziła w parafiach

i katolickich obiektach. Sama w stowarzyszeniach zawsze pracuje za darmo.

Trzeba odpowiadać

Choć jej życie pełne jest zaskakujących sytuacji i zdarzeń, jest pewna, że w życiu nie ma przypadków – bo dzieje się to, co zaplanował dla nas Pan Bóg. Sama lubi pomagać innym, więc oczywista była dla niej praca w Biskupim Komitecie Pomocy Internowanym. Ale doświadczyła i tego, że trzeba umieć pomóc innym przyjąć – kiedy w czasie stanu wojennego po aresztowaniu męża musiała radzić sobie z wieloma problemami. – To pomogło mi z jednej strony inaczej

spojrzeć na całą sprawę pomocy, a z drugiej pojawiło się też poczucie, że na dobro, które się otrzymuje, trzeba jakoś odpowiedzieć – wspomina. Często jej życie było właśnie odpowiadaniem na potrzeby innych. Nigdy tego nie żałowała. Jedynie tego, że społeczne i rodzinne obowiązki czasem trudno było pogodzić.

Inie jest przypadkiem jej zaangażowanie w działalność bielskiego Katolickiego Stowarzyszenia Oświatowego, któremu przesowała przez lata. – Powinniśmy być odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia w duchu tych wartości, które sami w Kościele otrzymaliśmy – tłumaczy.

Jako do niedawna parafianka parafii katedralnej uważała za oczywistą swoją pomoc przy remontach katedry. Całym sercem włączyła się też w budowę bielskiego pomnika Jana Pawła II.

Zaufać Bogu

Była w 1981 r. w gronie założycieli bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, a obecnie jest jego prezesem. I z równym entuzjazmem uczestniczy w organizacji kolejnych Tygodni Kultury Chrześcijańskiej i w budowie katolickiego ośrodka „Józefów” przy ulicy Grzybowej, ze świetlicą dla dzieci i ośrodkiem dla seniorów. Obok rodzinnych albumów stoi czwartki już tom zdjęć, na których udokumentowała życie w „Józefowie”. Wiele już udało się tu zrobić, ale też sporo trzeba, żeby dokończyć prace przy budowie domu pomocy dla starszych.

– Gdyby nie Pan Bóg, nigdy bym sobie z tym nie poradziła. Wiele rzeczy, które wydają się nie do załatwienia, rozwiązuje się przy modlitwie, w kościele. Wiem też, że gdy się ma zaufanie do Boga i ludzi, to znajdują się osoby, które pomogą, okażą zrozumienie... – dodaje

Z Bogiem i ludźmi

Kocha ludzi i – jak podkreśla na każdym kroku – wiele od Pana Boga otrzymała poprzez ludzi. Takich jak pani Miła Bogacz,

zawsze wspierająca dobrą radą i entuzjazmem, czy Andrzej Sikora, Grażyna Nalepa, Tadeusz Makulski i tylu, tylu innych...

Potrafi dla ludzi wiele zrobić. Jest konsekwentna i umie pracować wytrwale. Choć z determinacją stara się zrealizować swoje zadania, nie ma w niej instynktu walki. I również dlatego tak bliski jest jej ekumeniczny aspekt działalności KIK-u. – Uważam, że ekumenizm jest niezwykle ważny również jako chrześcijańska odpowiedź na współczesne agresywne postawy religijne – uważa. – Powinniśmy się jako chrześcijanie wspierać, pomagać sobie wzajemnie. I cieszyć się z każdej inicjatywy KIK-u, która jest sposobnością do szukania tego, co łączy ludzi. Ważna jest każda okazja do odkrywania dobra i lubię tak robić, żeby to dobro wyzwalało się dzięki wspólnemu działaniu...

Alina Świeży-Sobel

W mojej opinii



Ks. PIOTR SCHORA
SDS, PROBOSZCZ
PARAFII NMP
KRÓLOWEJ POLSKI
– Elżbieta
Kralczyńska jest

naszą parafianką zaledwie od kilku lat, ale poznałem ją już chyba dwadzieścia lat temu. Z jak najlepszej strony. Jest bardzo religijną i kulturalną osobą. Podziw i szacunek budzi jej ogromne zaangażowanie w różnorodne sprawy związane z życiem Kościoła. Dużo robi dla miasta i całego środowiska. I dla konkretnych osób. Jest bardzo dobrym człowiekiem. Mam nadzieję, że czeka nas jeszcze wiele parafialnych inicjatyw z jej udziałem.